

Koniec Izraela

19 września 2019

Świetna analiza żydowskiego dysydenta Gilada Atzmona, który wieści Izraelowi upadek.

Lekcja, którą należy wyciągnąć z obecnego impasu politycznego w Izraelu, polega na tym, że Izrael imploduje, rozpadając się na elementy, których nigdy nie udało się zintegrować w jeden. Schizma nie jest już codzienną dychotomią Żydów aszkenazyjskich vs. Żydów arabskich (alias Sefardyjczyków); podział ten jest ideologiczny, religijny, duchowy, polityczny, etniczny i kulturowy. Żydowski Izraelczycy nie mają politycznej prawicy, nawet jeśli udają, że są „lewicą”. Chociaż niektórzy z najbardziej błyskotliwych głosów izraelskiej polityki i żydowskiego fundamentalizmu to Izraelczycy (tacy jak Gideon Levi, Szlomo Sand, Israel Shamir i inni), nie ma politycznej lewicy izraelskiej. Izraelska polityka dzieli się na wielu skrajnie prawicowych wyborców i wielu zwykłych jastrzębi. Arabska Joint List Party (Partia Wspólnej Listy) jest praktycznie jedyną lewicą w izraelskim Knesecie. Nie powinno to już dziwić. Lewica żydowska, jak twierdzą od wielu lat, jest oksymoronem; Żydostwo jest formą identyfikacji plemiennej, a lewica jest uniwersalna. „Plemienne” i „uniwersalne” są jak olej i woda, nie mieszają się zbyt dobrze.

To, co jest szczególne w izraelskim podziale politycznym, polega na tym, że Izraelczycy są bardziej niż kiedykolwiek zjednoczeni w swoich nacjonalistycznych wierzeniach i prymacie swoich żydowskich symptomów. Dlaczego Izraelczycy są tak zjednoczeni, że nikt nie może utworzyć rządu w tak zwanym „państwie żydowskim”?

Avigdor Lieberman, dawniej entuzjastyczny sojusznik Netanjahu, a także radykalny nacjonalista żydowski, wczoraj pogrążył się w izraelskim impasie politycznym. Twierdził, że o wyborach

już zdecydowano: „Blok ultraortodoksyjny i mesjański osiąga 62–61 mandatów”. Przywódca wściekle nacjonalistycznego Yisrael Beiteinu powiedział: „Jeśli nie będzie co najmniej 70% głosów w Gush Dan i Sharon, powstanie rząd Halacha”.

Zasadniczo Lieberman powiedział, że jeśli świeccy Izraelczycy w Tel Awiwie nie pójdą do urn, powinni spodziewać się, że będą mieszkać w państwie Halacha pod rządem ultra-prawicowego Netanjahu. Lieberman wydaje się mieć klucz do stabilności politycznej Izraela. Chociaż on i Netanjahu są ideologicznymi bliźniakami w kwestii bezpieczeństwa Izraela i kwestii nacjonalistycznych, obaj są zaciekłymi rywalami, którzy agresywnie walczą przeciwko sobie. Netanjahu od kilku lat wie, że pod nieobecność silnego ultra-prawicowego rządu może spodziewać się, że spędzi trochę czasu za kratkami, przygodą, która stała się powszechna dla głównych polityków Izraela. Naturalnymi partnerami Netanjahu są skrajnie prawicowe partie i partie ortodoksyjne. Ideologicznie Lieberman powinien również czuć się komfortowo w takiej koalicji politycznej, ale Lieberman podjął kluczową decyzję polityczną, niezbędną dla jego przetrwania politycznego. Jakiś czas temu zrozumiał, że jego polityczna baza domowa, żydowscy imigranci z byłego Związku Radzieckiego, wielu z nich ledwo Żydów i poddanych ciągłemu rabinicznemu terrorowi, traktują żydowskie, ortodoksyjne partie jako swoich głównych wrogów. Wiele z tych rosyjskich i ukraińskich Żydów zajmuje ultra-prawicowe stanowiska polityczne, ale także widzi rabinów jako bezpośrednie zagrożenie dla ich przetrwania.

Teoretycznie Lieberman mógłby doprowadzić do olbrzymiej koalicji jedności z Netanjahu na czele, do której dołączyliby Niebiescy i Biali (Kachol Lavan) i jej trzej prawicowi marszałkowie połowi, partia Liebermana i prawdopodobnie Partia Pracy. Taka koalicja posiadałaby około 80 mandatów Knesetu, co w zupełności wystarczyłoby na utrzymanie silnego rządu, ale ta koalicja odmówiłaby zagwarantowania immunitetu Netanjahu.

Netanjahu gra zamiast tego na słaby ultraprawicowy religijny

ząd, który może nie utrzymywać się zbyt długo, ale poświęci więcej czasu swojemu premierowi, by trzymał się z dala od więzienia. Ten konflikt w sercu polityki Izraela jest oknem na państwo żydowskie i jego obawy. Izrael szybko staje się ortodoksyjnym państwem żydowskim. Ortodoksyjni Żydzi w Izraelu są najszybciej rozwijającą się grupą w kraju. Są także najbiedniejszą populacją kraju, 45 procent żyje poniżej granicy ubóstwa w izolowanych społecznościach. Zwykle można oczekiwać, że biedni będą wspierać lewicę, ale izraelscy Żydzi w Torze są wściekłymi nacjonalistami i otwarcie udzielają poparcia Benjaminowi Netanjahu i jego partii.

Dan Ben-David z Uniwersytetu w Tel Awiwie ostrzegł niedawno, że Izrael może przestać istnieć za kilka pokoleń. Zwrócił uwagę na zadziwiająco wysoki wskaźnik urodzeń wśród ultraortodoksyjnych Żydów i przewidział, że w oparciu o obecne trendy będą stanowić 49% populacji Izraela do 2065 roku. Partie ultraortodoksyjne mają zdominować Kneset w ciągu jednego pokolenia lub mniej. Ben David przewiduje, że ich zależność od systemu opieki społecznej Izraela doprowadzi do szybkiego upadku gospodarki Izraela. Jest to wystarczająco szkodliwe z ekonomicznego punktu widzenia, a pogarsza je odmowa większości szkół rabinicznych włączenia do programów standardowych przedmiotów zachodnich, takich jak matematyka, przedmioty ścisłe i język angielski.

Obraz, który się jawi, jest osobliwy. W miarę jak Izrael staje się coraz bardziej żydowski i fundamentalistyczny w swoim nacjonalistycznym i religijnym etosie, stał się również bardziej podzielony na wszystko inne. Rosyjscy imigranci uważają, że niemożliwe jest życie obok ultraortodoksów i vice versa. Świecka enklawa w Tel Awiwie stara się postrzegać swoją metropolię jako przedłużenie Nowego Jorku. Izraelska lewica przekształciła się w jednostkę hasbara LGBT. Praktycznie usunęła się z konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Żydowscy osadnicy stosują koncepcję „rozwiązania dwóch państw żydowskich”. Chcą, aby Zachodni Brzeg stał się ziemią

żydowską. Ortodoksyjni Żydzi nie przejmują się zbytnio żadną z tych kwestii politycznych. Dobrze wiedzą, że przyszłość państwa żydowskiego należy do nich. Wszystko, co muszą zrobić, to utrzymać produktywną świecką mniejszość żydowską, aby służyła jako ich mleczna krowa. Poza tym stoimy w obliczu wojen o przetrwanie Bibi, które grożą eskalacją w każdej chwili w światowy konflikt.

W świetle tego wszystkiego Palestyńczycy są w stosunkowo dobrej formie. Po prostu muszą przetrwać. Izrael wydaje się być największym wrogiem Izraela.

Autorstwo: Gilad Atzmon

Tłumaczenie: Jarosław Ruszkiewicz

Źródło oryginalne: Gilad.online

Źródło polskie: Niepodległy.pl